

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

| | | | | |
|--|--|--|------------------------------|--|
| Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7— Zagranicą mies. zł. 5—, kwart. 15— | Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044. | ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. | CENA NUMERU 10 gr. | Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, psiki w tekście gr. 10, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Tabela: gr. 50, pro. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej. |
| | | | | |

Problem żydowski w Polsce.

Reprezentująca poglądy MSZ. „Polska Informacja Polityczna” omawia w związku z światowym kongresem żydowskim w Genewie zagadnienie emigracji żydowskiej z Polski, pisząc m. in.:

Problem żydowski, zarówno w Polsce jak i w szeregu innych państw, związany jest ze strukturą społeczno-zawodową ludności żydowskiej — jest więc zagadnieniem gospodarczym i ludnościowym — i na tej tylko płaszczyźnie może być racjonalnie rozwiązany.

Polska jest krajem relatywnie prze-ludnionym. Obok przeludnienia wsi mamy problem wadliwej struktury rzemiosła i handlu, z nadmiarem niezdrowych warsztatów drobnych. Z handlu i pośrednictwa zaś czerpie 40 proc. żydów w Polsce swe utrzymanie. Bardzo wielki jest pozatem niewątpliwie odsetek ludności żydowskiej w wolnych zawodach. Jeżeli dodać do tego zbyt wysoki odsetek zawodowo biernych wśród żydów, to jasne jest, że przeży-wamy od kilku lat kryzys ekonomiczny, który z natury rzeczy uderzył w pierwszej linii w warstwę społeczną, pozbawioną zdrowych podstaw ekono-micznych, dotknąć musiał specjalnie boleśnie ludność żydowską wśród której jeden milion — wg. opinii autorów żydowskich — nie posiada zdrowych podstaw ekonomicznych egzystencji.

Jako kraj, nie posiadający kapitału, Polska szukać musi częściowego chociażby rozwiązania swych problemów ludnościowych drogą wzmoczenia emigracji. Zasada ta, ważna dla problemu ludnościowego Polski w całości, odnosi się tem samem również do żydowskiego problemu ludnościowego.

Spółeczeństwo żydowskie w Polsce zdaje sobie całkowicie sprawę z konieczności wzmoczenia emigracji żydowskiej. Autorowie żydowscy obliczają, że dla rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce liczba emigrantów żydowskich powinna wynosić co najmniej 100.000 rocznie.

Wzrost emigracji żydowskiej z Polski nie zależy jednak tylko od woli emigrantów, lecz w pierwszej linii od dobrej woli krajów, posiadających do statecznie miejsca dla wchłonięcia emigrantów, czy to osadników, czy to rzemieślników i kupców.

Nadzieje żydów skierowane są, rzecz oczywista, w pierwszej linii ku Palestynie, jako ich siedzibie narodowej. Abstrahując jednak od obecnej sytuacji politycznej w Palestynie, to wzmoczenie emigracji do Palestyny do rozmiarów, jakie dyktowałyby względy ekonomiczne i populacyjne ludności żydowskiej w krajach pochodzenia, wydaje się mało prawdopodobne.

Wobec ograniczonych możliwości w Palestynie, emigracja żydowska poszukać musi nowych, mało zaludnionych terenów, istniejących niewątpliwie w krajach zamorskich. W kierunku znalezienia nowych obszarów, obok Palestyny, powinny więc pójść wysiłki organizacji żydowskich. reprezentujących interesy polityczne i gospodarcze żydów w krajach, które wolnymi obszarami jeszcze dysponują, oraz na terenie międzynarodowym. Drogę do nowych terenów otworzyć powinny emigracji żydowskiej przede wszystkim te kraje, które zainteresowane są w częściowym chociażby rozwiązaniu zagadnienia żydowskiego, a które z tytułu swej roli w polityce światowej oraz na zasadzie swego terytorjalnego stanu posiadania mogły

Rozpaczliwy wysiłek wojsk rządowych.

Paryż, 7. 8. (PAT.) Wojska rządowe w Hiszpanii, jak można przypuszczać na podstawie różnych informacji, nadeszłych do Paryża, odniosły na froncie Sierra de Guadarrama szereg lokalnych sukcesów. Wojskom rządowym udało się mianowicie zająć, jednak tylko częściowo, miasto San Raphael, po-

łożone na stokach północnych tego pasma górskiego. Niemniej jednak informację prasy prawicowej, nie negując strategicznego znaczenia San Raphael, twierdzą, iż ostatnia ofensywa rządu hiszpańskiego jest rozpaczliwym wysiłkiem, mającym na celu przerwanie zacieśniającego się coraz bardziej wo-

kół Madrytu pierścienia wojsk powstańczych.

W Paryżu panuje jednak przekonanie, iż sytuacja na froncie północnym uległa raczej pewnemu ustabilizowaniu, gdyż definitywna rozgrywka będzie miała miejsce między wojskami rządowymi a siłami powstańczymi, które wkrótce rozpoczną ofensywę na Madryt od południa. Sytuacja powstańców na południu uległa bowiem znacznemu polepszeniu na skutek tego, iż generałowi Franco udało się pod osłoną bardzo silnych eskadr lotniczych przeprowadzić z Maroka do Hiszpanii 4000 żołnierzy wraz z odpowiednim sprzętem wojennym. Oczekiwany jest pozatem atak lotniczy powstańców na stacjonowaną w Maladze flotę wierną rządowi, która poniosła już zresztą pewne straty w czasie walki z hydroplanami powstańczymi, ostatecznie przeprowadzając ofensywę. Ta ofensywa lotnicza ma być poparta przez równoczesną ofensywę 10.000 żołnierzy, którzy przygotowują się do marszu na Malagę. Wydaje się prawdopodobnym, że gen. Franco będzie usiłował przeprowadzić do Hiszpanii dalsze oddziały, stacjonowane dotychczas w Maroku, a dopiero potem rozpocząć definitywną ofensywę na Madryt.

Wojska powstańcze przeprowadziły się na brzeg hiszpański.

Tanger, 7. 8. (PAT.) Oddziały powstańcze, które wylądowały onegdaj w Algeciras, udały się sprowadzonymi z Maroka samochodami ciężarowymi natychmiast w kierunku Seville. Oddziały te liczą 3000 ludzi. Posiadają one 10 samochodów ciężarowych z amunicją oraz 2 baterje artylerji polowej. W Tetuanie i Ceucie odbywa się zaciąg ochotników do Falangi faszystowskiej.

Burgos, 7. 8. (PAT.) Drugi komunikat głównej kwatery armji powstańczej z dnia wczorajszego głosi, że dzień wczorajszy zaznaczył się wzmożoną działalnością wszystkich oddzia-

łów na froncie południowym. Kolumny ruchome, operujące na swych od-cinkach odniosły szereg sukcesów lokalnych. Lotnictwo było czynne przez cały dzień. W Andaluzji armja marokańska umacnia zdobyte pozycje. Wzmoczone transporty wojsk, a kolumny powstańcze maszerują na północ.

Ukazała się tu wiadomość o mającym nastąpić utworzeniu biura prasowego, głównie dla korespondentów zagranicznych. Na czele tego biura stanąć ma Juan Pujol, b. dyrektor jednego z informacyjnych dzienników madryckich.

Rozpaczliwa sytuacja ambasadorów w Madrycie.

Lizbona, 7. 8. (PAT.) Radjocłub portugalski przejął depeszę radjową ambasadora republiki Chile w Madrycie. Depesza ta brzmi: Nieliczni pozostali w Madrycie posłowie i ambasadorowie widzą się zmuszeni opuścić miasto, ponieważ sytuacja jest rozpaczliwa. Każda chwila może przynieść poważne wypadki. W razie gdyby udzielenie pociągu dyplomatycznego do Portugalji albo do Walencji okazało się niemożliwe, planowane jest zgroma-

dzenie się całego korpusu dyplomatycznego w jednej z ambasad i zwrócenie się do rządów o nadesłanie drogą lotniczą oddziałów ochronnych.

Władza rządu madryckiego jest tylko nominalna, w rzeczywistości zaś rządem czernym są syndykaty i dowódcy milicji. Straty milicji rządowej idą w tysiące. Front niema połączenia z Madrytem tak, iż nikt z Madrytu na front lub odwrotnie nie może się wy dostać.

Współudział Kominternu w wojnie hiszpańskiej.

Paryż, 7. 8. (PAT.) „Le Matin” zamieszcza w dzisiejszym numerze sensacyjne rewelacje na temat ingerencji Kominternu w ostatnich wydarzeniach hiszpańskich. Akcję tę podjęto przy pomocy profinternu, czyli Międzynarodówki czerwonych syndykatów robotniczych, która dostarcza pomocy skrajnie lewicowym milicjom hiszpańskim. Pierwsza decyzja w tej sprawie została powzięta w Moskwie w dniu 21-go lipca w czasie wspólnego posiedzenia prezydium kominternu i sekretariatu politycznego profinternu. W zebraniu tem miało wziąć udział wiele osobistości politycznych, zazwyczaj niezapraszanych na tego rodzaju posiedzenia naskutek swych sympatyj dla trockizmu, a mianowicie: Gopner, Kine, Majorow, Perepeczko i Ongarow. Aby uniknąć zwoływania do Moskwy przywódców poszczególnych organizacji, zwołano do Pragi konferencję „dla walki o pokój”. Dnia 22 lipca przewodniczący europejskiego zarządu

profinternu komunistyczny deputowany francuski Gaston Monrousseau został rzekomo wezwany do Pragi szyfrową depeszą. Obrady miały zakończyć się powzięciem następujących uchwał: 1) w sprawie utworzenia funduszu 1 miljarda franków dla poparcia hiszpańskich partji rewolucyjnych. Dziewięć dziesiątych tej sumy zobowiązały się dostarczyć kierowane przez Schwernika sowieckie syndykaty robotnicze drogą dobrowolnego opodatkowania się. Państwowy Bank Z. S. R. R. i Komisariat finansów miały się równocześnie zobowiązać, iż dostarczą do dyspozycji Schwernika odpowiednią ilość dewiz, niezbędną dla dokonania transferu.

2) Dla zarządzenia tym funduszem została wybrana specjalna komisja, w której skład weszło 5 osób, a mianowicie: Ercoli, Dolores Ibaruri, Jose Diaz, Largo Caballero i Thorez.

3) Postanowiono również utworzyć „Międzynarodowy korpus ochotników robotniczych”, którego efektywność mają 5000 ludzi. Korpus ten ma dysponować silną sekcją lotniczą i ma być zaopatrzonej w niezbędne do samodzielnej walki uzbrojenie.

RUBLE SOWIECKIE PŁYNĄ DO MADRYTU.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Pisma berlińskie donoszą w sensacyjnej formie o wynikach zbiórki pieniężnej, zorganizowanej w Sowietach pośród związków zawodowych na rzecz frontu ludowego w Hiszpanii. Wyniki tej zbiórki przekraczają mają dotychczas 12 milionów rubli. Po przeliczeniu na franki francuskie, daje to około 36 milionów franków. Suma ta przekazana została lewicowemu rządowi hiszpańskiemu za pośrednictwem Państw. Banku Sowietów. Według innych wiadomości, które nadeszły tu z Kopenhagi, celem pomocy dla hiszpańskiego frontu ludowego, zarządzone w Sowietach przymusowe potrącenia z poborów pracowników. Akcja pomocy dla lewicy hiszpańskiej odbywać się będzie przez trzy miesiące i przyniesie ma, według dotychczasowych obliczeń, ogólną kwotę około 60 mil. rubli.

CO MOŻNA ZAROBIĆ NA WOJNIE?

Paryż, 7. 8. (PAT.) „Paris Midi” donosi z Rzymu, iż w tamtejszych półoficjalnych kołach kursują pogłoski, jakoby Niemcy, w razie, gdyby Francja udzieliła pomocy rządowi hiszpańskiemu, zdecydowały się przyjąć z pomocą gen. Franco w zamian za wszczęcie rokowań w sprawie ustąpienia Rzeszy hiszpańskiej kolonii w Afryce północnej Rio del Oro. Kolonia ta — dodaje dziennik — zawsze pociągała Niemcy, a szczególnie w ostatnich czasach ze względu na możliwość uczynienia z niej bazy lotniczej dla komunikacji transatlantyckiej z Ameryką Południową.

WOJEWODA BELINA-PRĄŻMOWSKI W TURCE N. STR.

Wczoraj przybył do Turki n. Str. p. wojewoda lwowski Wład. Belina-Prążmowski i przeprowadził inspekcję miejscowego starostwa, Urzędu skarbowego i Wydziału powiatowego, poczem udał się w dalszą drogę.

Wiadomości bieżące.

7
sierpnia 1936

Piątek

Kajetana w.
Jutro: Em Ijana b.
Wschód słońca 4:05
Zachód „ 19:17

TEATR WIELKI.

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOSCI.

Czwartek godz. 20 „Omali nie noc poslubna”.
Piątek godz. 20 „Omali nie noc poslubna”.
Sobota godz. 20 „Omali nie noc poslubna”.
Niedziela godz. 20 „Omali nie noc poslubna”.
Poniedziałek godz. 20 „Omali nie noc poslubna”.

COLOSSEUM:

Codziennie 8.30 w. „Symche Plachta”.

TEATR COLOSSEUM:

Czwartek g. 8.45 „Symche Plachta”.
Piątek g. 8.45 „Symche Plachta”.
Sobota g. 4 i 8.45 „Missisipi”.
Niedziela g. 4 i 8.45 „Missisipi”.
Poniedziałek g. 8.45 Uroczyste pożegnania przedstawienie.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Księżę Woroncow” z Brygidą Helm.
CASINO: „Kidnaperzy” i „Weź serce me”.
CHIMERA: „Miłość dla początkujących”.
KOPERNIK: „Czu-czin-czau”.
MARYSIENKA: „Czu-czin-czau”.
MUZA nieczynny.
PALACE: „Arcylokaj” i „Ręce na stole”.
PAN: „Kocham wszystkie kobiety”.
RAJ: „F. P. 1 nie odpowiada”.
STYLOWY: „Bez nazwiska”.
SWIT: „Napał na Kongo”.
TON: „Szanghaj” i „Zona dwóch mężów”.
UCIECHA: „Gabinet figur woskowych” i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki 5.: „Hiszpanja”.

— Teatr Wielki nieczynny.

— Teatr Rozmaitości. Dziś 7-go bm. w piątek i jutro w sobotę o godzinie 8-mej tna komedia W. Ellisa. W rolach głównych pp.: Niczewska, Szajerówna oraz pp.: Kański, Pośpielowski, Szpiganowicz i Więckowski. Ceny najniższe!

KOMUNIKATY.

— Lwowska Dyrekcja Kolejowa komunikuje, że z okazji obchodu „Święta Gór” w Sanoku uruchomione będą w okresie od 14 do 17 sierpnia br. dodatkowe pociągi osobowe przyspieszone pomiędzy Przemyślem i Sanokiem w połączeniu z pospieszonymi pociągami nocnymi Warszawa — Przemyśl — Lwów według następującego rozkładu jazdy: Przemyśl odjazd 5.53, Sanok Przyjazd 8.23. W kierunku przeciwnym Sanok odj. 21.59, Przemyśl przyj. 0.15. Powyższe pociągi zatrzymują się tylko w Chyrowie, Ustrzykach, Lesku, Łukawicy i Nowym Zagórze. Dla wygody publiczności prowadzić się będzie w wymienionych pociągach bezpośredni czterosiowy wagon 1, 2 i 3 kl. Warszawa — Sanok i spowrotem.

KRONIKA MIEJSKA.

Nowy dyrektor Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie. Dotychczasowy tymczasowy kierownik Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, który objął to stanowisko po b. wiceministrze Pierackim — ustąpił. Dyrektorem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie został p. Pomarański, emerytowany major, pozostający ostatnio w cywilnej służbie państwowej.

Nowy kierownik oddziału bezp. i porz. publ. województwa. W lwowskim Urzędzie wojewódzkim objął urzędowanie nowo mianowany kierownik Oddziału bezpieczeństwa i porządku publicznego w Wydziale społeczno-politycznym radca wojewódzki mgr. Kazimierz Bodnar, dotychczasowy wicecestarosta powiatowy w Gródku Jagiellońskim.

Trofea myśliwskie P. Prezydenta na Targach Wschodnich. Kancelaria cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego zawiadomiła, że P. Prezydent zezwolił na wystawienie trofeów myśliwskich, własnych prywatnych, jak i ze zbiorów spalskich na tegorocznych Targach Wschodnich. Decyzja powyższa przyczyni się do ogromnego powodzenia Wystawy łowieckiej, która razem zgromadzi około 1.200 trofeów, 300 okazów fotografii myśliwskiej, w czem 40 z Międzynarodowej Wystawy w Londynie. Wystawa będzie urządzona w pawilonie centralnym. Poza trofeami myśliwskimi Pana Prezydenta, ukaza się jeszcze trofea Jerzego Potockiego i Jerzego Wodzickiego, pochodzenia krajowego, jak i egzotycznego.

Zmiany w agencjach pocztowych. W Zawadce pow. Kałusz została zwinęta agencja pocztowa z dniem 8 bm., a w jej miejsce uruchomiona agencja 3 stopnia w Wierchni tegoż powiatu.

Doraźna rewizja piekarzy. Z powodu wyrażonych z różnych stron skarg na jakości pieczywa wypiekane w niektórych piekarniach, biuro targowe przeprowadziło doraźną rewizję nocną w piekarniach lwowskich. W wyniku przeprowadzonej rewizji

15 sierpnia — Dzień Święta Żołnierza.

Warszawa. 7. 8. (PAT.) Dzień 15-ty sierpnia — dzień zwycięstwa polskiego nad bolszewikami w roku 1920, obchodzony jest zwykle bardzo uroczysto w wojsku. Rok rocznie władze wojskowe zabiegają o to, żeby możliwie okazałe święto to wypadło. Wzorem lat ubiegłych nawiązano już kontakt z odpowiednimi komitetami społecznymi zapewniając współudział wojska w projektowanych w dniu tym uroczystościach i zabawach. Ponieważ chodzi o to, żeby dzień ten czciła cała Polska,

żeby uczczenie tego zwycięstwa było nie tylko świętem wojskowym, lecz i narodowym, w miejscowościach nie posiadających garnizonów, wystąpią miejscowe organizacje wojskowe P. W.

I tak — zwyczajem lat minionych — zbiorą się w przeddzień tłumy, aby uroczystym apelem uczcić pamięć poległych za wolność bohaterów. Nazajutrz odbędą się nabożeństwa za spokój ich dusz, potem rewje i defilady, a wieczorem zabawy.

Marsz Szlakiem Kadrówki.

Miechów. 7. 8. (PAT.) Wszystkie drużyny, które w liczbie 20 wystartowały o świcie z Oleandrów w Krakowie do 12-go marszu szlakiem pierwszej kompanii kadrowej, przebyły w ciągu dnia dzisiejszego pierwszy etap marszu Kraków—Miechów, wynoszący 49 km. w doskonałej formie przy wietrznej i słonecznej pogodzie.

Stan powyższy był kwalifikacyjnym, przyczem drużyny, zgodnie z regulaminem, zużyły na przebycie tego etapu 8:10—8:59 g. z szybkością od 10—11 minut na jeden kilometr.

Bezpośrednio po starcie z Oleandrów, drużyny po raz pierwszy przemaszowały zgodnie z tradycją, 7-kilometrową część trasy w obrębie Krakowa i maszerowały następnie ochotczo z pieśnią na ustach, witane wzdłuż trasy nadzwyczaj serdecznie przez obojętną ludność, która wznosiła szereg bram powitalnych, udekorowanych kwieciami i flagami państwowymi i strzeleckimi. Przy bramach tych ustawiały się organizacje ze sztandarami i orkiestrami.

Między godz. 7 a 7.30 drużyny wkroczyły do Michałowic, gdzie dnia 6 sierpnia 1914 r. po długiej niewoli pierwszej kompanii kadrowa wojska polskiego pod wodzą Komendanta Piłsudskiego przekroczyła granicę 2 zaborów i na znak, że przeszedł okres obcego panowania obaliła słupy graniczne. W roku bieżącym ten historyczny moment został uczczony specjalną uroczy-

stością. Na świeżym ściernisku, obok szosy z podwyższenia powitał ustawione w krąg drużyny przedstawiciel miejscowej ludności, sekretarz gminy p. Bielecki. Następnie znaczenie tej doniosłej chwili w krótkich słowach podkreślił komendant główny Z. S. ppłk Frydrych. Przy dźwiękach Hymnu państwowego podniesiono chorągiew strzelecką na maszt. W tym momencie rozległ się hejnał strzelecki, odegrany przez pierwszego trębacza 1 kompanii kadrowej ppłk. Wójcickiego, obecnego kierownika marszu w zastępstwie chorego gen. Wierzchowicza.

Następny punkt odpoczynkowy znajdował się w Słomnikach. O godz. 14-ej na rynku w Miechowie zgromadziły się tłumy mieszkańców z wiceastą Wojewskim i burmistrzem Markiewskim na czele w oczekiwaniu na przebycie uczestników marszu. Między godz. 14.30—15 na metę wkroczyły kolejno wszystkie drużyny, witane niezwykle serdecznie oklaskami i obsypywane kwieciami. Specjalnie żywą owację zgotowano drużynie strzeleckiej marynarzy z Gdyni, których dzierska postawa zwracała ogólną uwagę.

Podobnie, jak i w latach ubiegłych charakterystyczną sylwetką marszu jest 70-letni strzelec, Dragan z Białej Podlaskiej, który maszeruje oddzielnie, dokumentując w ten sposób ukończenie marszu, jako symbolu organizacji strzeleckiej.

Teatr Podolsko-Pokucki rozszerza działalność na województwo lwowskie.

Objazdowy Teatr Podolsko-Pokucki pod dyr. p. Zuzanny Łozińskiej z siedzibą w Stanisławowie, czyni intensywne przygotowania do przyszłego sezonu teatralnego, który w Stanisławowie rozpocznie się 15-go września br., zaś na prowincji około 20-go września. Według uzyskanych informacji, zasięg objeżdżanego przez Teatr terenu rozszerzy się na województwo lwowskie, aż po Przemyśl. Wskutek tego obsada personalna została znacznie zwiększona.

Działem muzycznym Teatru kierować będzie

dyr. Stadler, literackim Irena Ładośówna, zaś dekoratorem pozostaje w dalszym ciągu N. Węgrzyn.

Mimo trudności finansowych, z którymi Teatr Podolsko-Pokucki stale musi się borykać, niestrudzone dyr. Łozińska przystępuje do prac w przyszłym sezonie z nieodłącznym optymizmem, pełną nadzieją, że uzyska należne jej poparcie za krzewienie kultury żywego słowa polskiego tam, gdzie element polski wymaga stałej i niestrudzonej opieki.

Min. Grabowski w sprawie Zakładów dla niepoprawnych.

Min. sprawiedliwości Grabowski stwierdził, że sądy, zwłaszcza grodzkie, zbyt pochopnie umieszczają przestępców w zakładach dla niepoprawnych, nie zawsze zdając sobie sprawę z całej wagi tego zagadnienia; a nie raz nawet wręcz błędnie stosując przepis art. 84 kk. wobec osób niekaranych poprzednio, a skazanych w danej sprawie za błąd wykroczenie, podczas gdy niejednokrotnie przestępcy nawet po kilkadziesiąt razy skazani powracają bez przeszkód na wolność. Zdawałoby się, że właśnie w tym wypadku zachodziła konieczność umieszczania tych wielokrotnych re-

cydywistów w zakładach dla niepoprawnych.

Toteż Minister zaleca szczególnie staranne rozważanie spraw, w których zachodzi możliwość zastosowania przepisu art. 84 kk.

Chodzi o ustalenie czy rzeczywiście przestępca jest notoryczny, nalagowy i czy przebywanie jego na wolności zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA
T. S. L.

pociągnięto kilkunastu piekarzy do odpowiedzialności karno-przemysłowej, a w niektórych wypadkach zrobiono doniesienie do sądu.

Przeciw zawleczeniu nosacizny. Miejski wydział weterynaryjny przeprowadził w ostatnich miesiącach w całym mieście i przyległych dzielnicach próbną szczepienie u koni celem wykrycia utajonej nosacizny. Szczepień takich dokonano 800 i zwyciężyło w jednym wypadku wykryto utajoną nosaciznę. Aczkolwiek wypadek ten nie był groźny dla otoczenia, Urząd weterynaryjny polecił mimo to zglądzić konia.

Krwawa scena na cegielni. Dziś nad ranem na cegielni w Sichowie za rogatką gródka rozegrała się krwawa scena. Przed kładką, przez którą robotnicy wożą cegły na taczkach znaleźli się równocześnie dwaj

robotnicy Stanisław Szaliński i Stanisław Konopaczek. Na temat kto ma pierwszy przejechać powstała między robotnikami sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Oto Konopaczek porwał z taczki cegłę i uderzył nią Szalińskiego w głowę, który natychmiast bezprzytomny padł na ziemię. Widząc to brat Szalińskiego, Józef, wy dobył rewolwer i strzelił kilka razy w stronę Konopaczka. Za chwilę nadjechała karetka Pogotowia, która nieprzytomnego Stanisława Szalińskiego odwoziła do szpitala. W tem zbliżył się ranny Konopaczek, pragnąc również na Stacji szukać ratunku. Gdy go zobaczył Józef Szaliński wy dobył po raz drugi rewolwer i dał do Konopaczka 6 strzałów. W ciężkim stanie obu robotników przewieziono do szpitala. Józefa Szalińskiego zaś aresztowano.

W ROCZNICĘ WYMARSZU
PIERWSZEJ KADROWEJ.

Wczoraj w rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej odbyło się we Lwowie w kościele garnizonowym OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo. Przed kościołem ustawiła się kompania honorowa Związku Strzeleckiego, w nawie głównej zajęli miejsca przedstawiciele władz z wicewojewodą Chmielewskim i pułk. Giglem-Melechowiczem jako przedstawicielem dcy O. K. na czele, dalej reprezentanci Zw. kombatanckich z prezesem Zw. Legjonistów mjr. Głanowskim i prez. Zw. Strzeleckiego kpt. Blicharskim na czele. Kościół wypełniła szalenie licznie zgromadzona publiczność.

Po nabożeństwie członkowie Związków kombatanckich rozpoczęli zbieranie na F. O. N. po ulicach miasta. W zbiorce wzięły udział najszerze rzesze społeczeństwa lwowskiego, składając datki do puszek licznie krążących kwestarzy.

WOJEWODA GEN. PASLAWSKI NA
LUSTRACJI DOLINY PRUTU.

Pan woj. gen. Pasławski przeprowadził w dniu 4 i 5 bm. inspekcję zarządu gminnego w Delatynie, Zakładu kąpielowego w Delatynie, a następnie zlustrował zarządy gminne i komisje klimatyczne w Jaremczu, Mikuliczynie i Worochcie. P. Wojewoda żywo interesował się zakładami leczniczymi w Delatynie i Jaremczu, oraz rozwojem ruchu letniskowego i turystycznego we wszystkich gminach położonych w dolinie Prutu. Woj. Pasławski zwracał specjalną uwagę na czystość zakładów kąpielowych i pensjonatów, oraz samych miejscowości. Inspekcję odbywał p. wojewoda w towarzystwie nac. wydz. społ.-politycznego Sambora, starosty pow. nadwórniańskiego p. Wolskiego, oraz referenta turystyki p. Gryczuka. Z Worochty udał się p. Wojewoda w dalszą podróż inspekcyjną do powiatu kosowskiego.

DAR DLA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH.

Rozłożone w różnych stronach naszego miasta ogródki działkowe, cieszą się wielką opieką Zarządu Miasta. W ostatnich czasach ogródki działkowe znajdujące się w bliskości cementarza Łyczakowskiego, w okolicy pawilonów zakaznych, cierpiały bardzo z powodu braku wody. Stwierdziwszy ten stan, prezydent miasta dr. Ostrowski, kazał wyasygnować 1.000 zł. na budowę studni w tych ogródkach działkowych. Właściciele działek, należący przeważnie do inteligencji, po powrocie prezydenta udadzają się do niego w deputacji, celem podziękowania mu za tę pomoc. W ostatnich dniach zarząd M. K. K. O. ofiarował również na ogródki działkowe 500 zł. Zarząd Towarzystwa Ogródków Działkowych złożony z inż. Rybickiego, inż. Krykiewicza i prof. Dobrowskiego, złożył osobiste podziękowanie dyrekcji M. K. K. O. za ten hojny dar.

NOWA ESKADRA NIEMIECKA NA
WODACH HISPANSKICH.

Berlin. 7 VII. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Ponieważ w portach, które znajdują się pod władzą rządu hiszpańskiego coraz bardziej obejmują władzę żywioły komunistyczne - anarchistyczne, wobec tego niemiecka flota podzielona na dwie grupy w dalszym ciągu stoi na straży bezpieczeństwa uchodźców niemieckich i interesów Niemiec. W grupie północnej krążownik „Koeln” cofnął się z drogi do La Coruna (znajdującej się w rełkach powstańców), ponieważ zaostrzyło się położenie w Bilbao i o godz. 8-ej rano przybył do portu Bilbao - Portugalet. W Gijon, gdzie znajduje się torpedowiec „Sec-Adler”, w mieście tem daje się we znaki brak żywności, znajdującym się tam 25 Niemcom i Austriakom torpedowiec do starca żywność. Dla udzielenia pomocy uchodźcom niemieckim i zaokrętowania ich bez przeszkód udadzają się do portów Hiszpanji południowej Cartagena, Alicante, Walencja, Tarragona i Barcelona okręty niemieckie grupy południowej — pancerniki „Deutschland”, „Admirał Scheer” i torpedowce „Leopard” i „Luchs”.

Berlin. 7 VII. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne podaje: 4 sierpnia stojący na kotwicy przed Larache w Maroku hiszpańskim parowiec niemiecki „Sevilla” bez żadnego powodu i jakiegokolwiek ostrzeżenia ostrzelany był w ciągu 45 min. przez torpedowce rządu hiszpańskiego „Almirante Valdes”, nie został jednak trafiony. Parowcowi niemieckiemu zabroniono zatem skierować się do Larache. Przeciwno temu jaskrawemu naruszeniu prawa i użyciu przemocy rząd niemiecki energicznie zaprotestował. Poza tem kontradmirał Carls złożył protest na ręce dowódcy rządowej floty hiszpańskiej, domagając się natychmiastowego wydania zarządzeń, uniemożliwiających powtórzenie się takich wykroczeń.

XI. IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

UDZIAŁ POLAKÓW W REGATACH.

Kilonja, 7. 8. W trzecim biegu „olimpijki” Polska reprezentowana przez Jensza, zajęła 20-te miejsce. Zwyciężyła Holandia przed Anglią, Niemcami, Chile i Francją. Ogółem sklasyfikowano 24 jachty.

W biegu szóstek („m. r. 6”) Polska sklasyfikowała się w śróde ponownie na 12-jej pozycji (ostatniej). W czwartym w trzecim biegu szóstek Polska zajęła 10-te miejsce. Pierwsze miejsce zdobyły niespodziewanie Włochy przed Argentyną, Finlandją, Szwajcarią i Norwegją.

SUCHORZEWSKI ZAJĄŁ 7-me MIEJSCE W STRZELANIU Z PISTOLETU

Berlin, 7. 8. W strzelaniu szybkim z pistoletu z polskich strzelców Suchorzewski zajął dobre siódme miejsce. Zwycięstwo i mistrzostwo olimpijskie zdobył Niemiec van Oyen, który osiągnął wszystkie możliwe punkty. — Drugie miejsce i srebrny medal zdobył również Niemiec Hax. Trzecim był mistrz świata Szwed Ullman, który wywalczył brązowy medal olimpijski dopiero po rozgrywce z Gerkiem Angelosem Papadimasem. 7) Suchorzewski (Polska).

SZNAIDER Z 10-ma ZAWODNIKAMI NA 6-em MIEJSCU

Berlin, 7. 8. W skoku o tyczce rozstrzygnięto klasyfikację jedynie 5-ciu miejsc. Dalszych miejsc nie przydzielano, gdyż wysokość 4 mtr. przebyli zawodnicy następujący: Austriak Haunckwikel, Włoch Innocenti, Austriak Prock, Japończyk Adachi, Polak Sznajder, Szwed Jungberg, Węgier Baklalmasy, Czech Koreis, Anglik Webster i Węgier Zsuffka. Ponieważ walka o szóste miejsce wymagałaby bardzo długich rozgrywek, postanowiono 6-te miejsce podzielić między wymienionych zawodników.

LUCKHAUS NA 11-em MIEJSCU W TRÓJSKOKU

Berlin, 7. 8. W trójskoku startowało ogółem 30 zawodników. Do półfinału zakwalifikowało się przeszło 20-tu, w tej liczbie i Luckhaus. W półfinale Polak uzyskał stosunkowo słabe wyniki i do finału nie przeszedł. Najlepszy wynik Polaka brzmiał 14,51 mtr. Inne wyniki były znacznie słabsze. W ogólnej klasyfikacji Luckhaus znalazł się na 11-em miejscu.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Tajima, który wynikiem 16 mtr. ustalił nowy rekord świata. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał również Japończyk Harada — 15,66, 3) Metcalfe (Australia) 15,50 mtr.

Dziś startują: Pławczyk, Noji, polscy kajakarze, koszykarze, szermierze i żeglarze.

Olimpijada lekkoatletyczna zbliża się powoli ku końcowi. Pozostało do rozegrania zaledwie kilka konkurencji. Na boisko lekkoatletyczne wkroczy dziś najlepszy polski wieloboista Pławczyk. Wiemy, że szanse ma minimalne, jednak konkurencja, o takiej obsadzie jak ma dziesięciobój, z całą pewnością zwróci na siebie uwagę całej publiczności sportowej Berlina. Przegrac w niej nie będzie hańbą — zajęcie zaś jednego z dziesięciu pierwszych miejsc — sukcesem. Największe szanse w tej konkurencji mają Amerykanie, którzy osiągają wyniki w okolicach 8.000 punktów. Możliwości Pławczyka zamykają się około 7 tysięcy pkt. Dziś odbędzie się bieg 100 m., kula, skok wzwyż i 400 m. i skok w dal. W Los Angeles najlepszy dziesięcioboista Amerykanin Bansek miał 8.462 pkt., najlepszy po nim oszczepnik Jarvinen 8.292 pkt. W Amsterdamie dziesięciobój wygrał Irjola (Finlandja) także przed Jarvinenem.

Start Noji w finale 5 km. nie przyniesie chyba sukcesu. Polak jest na tym dystansie słaby, brak mu szybkości. Tu najczęściej do powodzenia będą mieli Finowie. Zwycięzca przybiegnie na metę z czasem o wiele poniżej 15 min. Groźnym przeciwnikiem dla Finów będzie Japończyk Murakoso. Dystans ten jest stale wygrywany przez Finów. W 1932 r. olimpiadę wygrał Leth-

nen przed Hillem (USA), w 1928 r. triumfował Ritola przed Nurmi, a w 1924 r. Nurmi przed Ritolą. Rekord olimpijski tego dystansu należy do Lethinena i wynosi 14 m 30 sek.

W biegu 400 m. najwięcej szans mają Amerykanie. Wygrać ten dystans ma szanse Williams, który poszczycić się może czasem 46,1 sek., osiągniętym w roku bieżącym.

Dziś ruszają na start także i nasi szermierze. Odbywają się pierwsze walki w szpadzie drużynowej. Szansami będzie można mówić po pierwszych starciach.

Nie wróżymy wielkich szans naszej dwójce kajakowej (Baraniuk, Kozłowski), która startuje dziś na dystansie 10 km. Jeżeli osada ta zajmie jedno z piętnastu pierwszych miejsc — będzie to sukcesem niedługo.

Do boju ruszają potem zapasnicy (Rokita, Słazak i Szajewski) — tu wszystko zależy od losowania.

W zawodach kolarskich na torze udziału nie bierzemy — nie obsadziliśmy także szczypiorniaka, którego rozgrywki zaczęły się wczoraj i trwają nadal.

Bez naszego udziału odbywają się poza tym rozgrywki hokeja, polo.

Polscy strzelcy i polscy żeglarze odbywają dalsze codzienne walki.

Bieregowoj o swym sukcesie.

Wynik Bieregowoja zaskoczył nas bardzo przyjemnie. Nietylko zaszczytne 9 miejsce, zajęte przez młodego i niedoświadczonego zawodnika w ogromnej stawce 35 najlepszych piechurów świata, ale i jego doskonały czas (nieoficjalny rekord Polski pobity został o przeszło 18 m.) oraz wspaniała postawa Polaka na finiszu zasługują na pochwałę.

Tempo chodu było początkowo bardzo wolne — opowiada Bieregowoj. — Postanowiłem jak najdłużej trzymać się faworyzowanego Lotysza, Dahlinsa. Tak szedłem przez 5 km., ale Lotysz zaczął szaleć; poszedł nagle w tempie, jakby za kilometr miał dojść do mety. Czulem, że tego nie wytrzymam i, jak się później okazało, on

też nie wytrzymał, bo na 35 km. zeszedł kompletnie wyczerpany do rowu.

— Do półmetka byłem w pierwszej 10-tce. Na 30 km. przyszły chwile słabości — minęło mnie trzech Anglików. Spadłem w stosunkowo krótkim czasie na 13—14 miejsce. Zdawało mi się, że jestem głodny. Trener Petkiewicz dał mi jeść i zaraz mi ulżyło. Od tej chwili czulem się znacznie lepiej i pod koniec byłem zupełnie świeży.

— Dwu Anglików przegoniłem od razu, potem poprawiałem się wolno, ale miarowo. Tak było już do końca.

Myszę, że mogłem pójść jeszcze lepiej, ale przecież startowałem poraz pierwszy w życiu zagranicą. A nasze domowe imprezy, gdzie pozostawia się przeciwników o kilometr za sobą, dają mało doświadczenia.

„Chóry” dopingowe na Olimpiadzie

Gdy ktoś z Amerykanów zwycięża, licznie zgromadzeni rodacy witają ich przeciągłym gwizdem, co ma zastępować nasze oklaski...

Pozatem zorganizowało się już sporo „chórów dopingowych”. Jest to tem bardziej ułatwione, że poszczególne narody siedzą przeważnie razem. Z lewej strony łoży prasowej, u góry, jest kącik polski, z którego także pokrzykujemy, jak możemy, usilnie wspomagani przez setkę naszych zawodników. Doping nasz w rytmie podobny do fińskiego. Gdy podczas skoku wzwyż odbywały się bohaterkie zmagania Fina Kotkasa z koalicją czarnych Amerykanów Albrittona i Johnsona, przełazających dwa metry spacerkiem, Finowie wolałi w rytmie ćwierćnotowym:

„Hi-hi-hi, ho—ho—ho!”

poczem dodawali „osemkami”:

„Kotkas! Kotkas! Kotkas!”

Nasi w tym samym rytmie wolałi:

„Waj—só—wna! Ja—dwi—ga! Polska, Polska, Polska!”

albo:

„Ku-char-ski! Ku-char-ski! Polska! Polska! Polska!”

Amerykanie pozostali przy starym zwieciu olimpijskim:

„Rah-rah-rah! U. S. A. America!”

Niemcy zapożyczili od nich ten zwie i wolałi:

„Rah-rah-rah! Ger-mania!”

Jakiś dziki ryk, wycie przypominający, przyjęli Węgrzy, wolałi — podobno na wzór hunnów:

„Husi, hu-li, he-ia!”

Włosi, jak wiadomo, krzyczą:

„Eia, eia, alala!”

Najbardziej skomplikowane zaś brzmi nieustannie rozlegające się na stadionie wolarie Szwedów:

„Heja, grabban, frisk humör!

Det är dit som susen gör!

Heja, heja, heja!”

WOJCIECH BARANOWSKI.

106

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

— Czy piszesz jeszcze swoją powieść?

— Nie...

— A więc co?

— Spisuję ostatnie zeznania skazańca.

Co było zrobić?... Wzywać lekarza?... Zrąb nie otworzyłby mu drzwi. Najwyżej wynikłby skandal i poruszył całe Zakopane. Do tego nie można przecież było dopuścić. Pozostawała taktyką kompromisu i oczekiwanie na przyjazd Ankwicza. O tym ostatnim dowiedział się jednak Rolski z gazet, iż wyjeżdża, czy może już wyjechał, do Wilna. Adamowi bał się o tem wspomnieć. To by go tylko mogło podrażnić. Niezadlugo już Ankwicz będzie tutaj i razem zabiorą się do tego nieszczęśnika. Może przecież we dwóch znajdą sposób przywołania go do przytomności i wyrwania z przepaści, w jaką stał się równocześnie jego duch i ciało.

Rolski niedocenił jednakże spustoszenia, jakiego dokonały w Adamie ostatnie miesiące. Pesymizm profesorskiej był słusznyszy. To też i teraz powtarzała ona uparcie:

— Zobacz pan, że to się źle skończy. Jemu z oczów patrzy jakieś postanowienie warjackie.

— To stanowczo przesada. Wszak wie pani, że jest tylko ogromnie nieszczęśliwy. Stąd wszystko.

— Rozumiem, że nieszczęśliwy. Ale jemu to nieszczęście uderzyło do głowy i nie wie już sam, co

zrobić. Więc spodziewać się można najgorszego. Ja już takich widziałam: smutny, smutny, a nagle hyc... i skacze z trzeciego piętra. U nas tu niewysoko, ale czy nie ma przypadkiem jakiej broni?

— Nigdy u niego nie takiego nie zauważyłem. Na wszelki wypadek jednak, jak kłędny wyjdzie na swój nocny spacer, trzeba będzie istotnie przejrzeć jego rzeczy. Tymczasem spodziewam się dobrych wyników z przyjazdu Ankwicza. Może on mu przywiezie jaką dobrą nowinę z Wilna i od razu go postawi na nogi.

Złośliwy traf chciał jednak, iż Ankwicz przed samymi świętami rozchorował się w Warszawie na ostry bronchit i do Wilna zdołał wyruszyć dopiero przed samym Bożem Narodzeniem według starego stylu. Załatwił zato wszystkie interesy Adama więc nie pomyślił i podążając po kilkudniowym pobycie nad Wilją pospieszonymi pociągami wprost do Zakopanego, był obładowany bez przesady „dobremi nowinami”, które musiały, jego zdaniem, oddziaływać zbawczo na samopoczucie uginającego się pod brzemieniem bezgranicznej rozterki człowieka.

Ankwicz nie znał niestety rozmiarów rozkładu psychicznego, który, wciąż postępując, zabijał resztki woli i logiki Adama, wyzwał natomiast wszystkie złowrogi przywidzenia, szarpające niby kruki, jego mózg i serce. Śród mroków duszy widział już tylko jeden cel: samounicestwienie. Tak zwane „święta”, bo aż śmiesznie było tu używać tej nazwy, przeszły w „Sadybie” pod znakiem bezustannej obawy o Zręba. Rolskiemu opadały ręce. Był najzupełniej bezsilny wobec tej skoncentrowanej negacji, jaką Adam przejawiał w każdym względzie. Nie mówił prawie, nie czytał, nie spał, nie chciał widywać ludzi i nawet nie zaglądał już wcale do bu-

telki. Odbywał się w nim wszechstronny zanik chęci i potrzeb. Znany lekarz, wtajemniczony mniej więcej w ten stan rzeczy, doradzał wywiezienie chorego jaknajrychlej do odpowiedniego sanatorium i wzięcie doń natychmiast pielęgniarki. Ale obie te rady były niewykonalne. Sprzeciwił kategorycznie Adam wystarczał aby je uniemożliwić. W sam Nowy Rok Rolski wysłał znów ekspres do Ankwicza, zawiadamiając go o groźnej sytuacji. Było to S. O. S. tonącego statku. Utknęło niestety w Warszawie, Ankwicz bowiem poprzedniego dnia właśnie wyjechał do Wilna.

Tymczasem w stanie Adama nastąpiło pewne uspokojenie i jednocześnie jakby ocknięcie się z duchowej bezwładności. Zaczął nieco więcej mówić, zażądał wina, coś nie coś zjadł i wydawało się, że ma się lepiej. Któż mógł przewidzieć, że jest to rozpaczliwa komedia, inscenizowana resztkami dogasających sił, aby zwieść czujność otoczenia. Dzięki tej komedii jednakże Rolski nie telegrafował już do Ankwicza, jak miał zamiar wobec bezskuteczności ekspresu i ostatecznie postanowił przetrwać jeszcze sam w „Sadybie” dni kilka.

Wreszcie w przeddzień Trzech Króli, koło południa Ankwicz wyłonił się na Zakopjańskim dworcu z krakowskiego pociągu i, wzięwszy sanki, kazał się wieźć do willi pani Malcowej. Zima panowała już w górach w całej pełni i rozkosznie było oddychać tęgim mroźnym powietrzem. Po zmęczeniu podróży odświeżało ono jak nektar cudowny. Ankwicz, wrazliwy na naturę, poddał się całemu powiewom gór i lasów, jakże szły przez dolinę i pełen dobrej myśli, cieszył się naprzód zobaczeniem Adama, któremu tyle miał do opowiedzenia.

(C. d. n.)

Sverige, Sverige, Sverige!"
A w wolnym przekładzie znaczy mniej więcej:

„Heja, chłopcy, być w humorzel
To zwyciężyć wam pomoże!
Heja, heja, heja!
Szwecja, Szwecja, Szwecja!”

BINIAKOWSKI NIE STARTOWAŁ NA 400 MTR.

Berlin, 7. 8. (PAT.) W przedbiegach na 400 mtr. panów Biniakowski ze względu na nadwyżone ścięgnię, ostatecznie nie startował.

NIEMIEC HANDRICK MISTRZEM OLIMPIJSKIM W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM.

Berlin, 7. 8. W czwartek zakończył się w Berlinie pięciobój nowoczesny. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji i złoty medal olimpijski zdobył Niemiec Handrick. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał Amerykanin Leonard. Na trzecim miejscu sklasyfikował się Włoch Abba.

GAUDINI MISTRZEM OLIMPIJSKIM WE FLORECIE.

Berlin, 7. 8. W rozgrywkach indywidualnych o mistrzostwo olimpijskie we florecie pierwsze miejsce i złoty medal zdobył Gaudini (Włochy), odnosząc 7 zwycięstw.

MISTRZOWIE OLIMPIJSCY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Berlin, 7. 8. W Berlinie zakończył się mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów w wagach średniej i ciężkiej. W wadze średniej mistrzostwo olimpijskie zdobył Egipcjanin Touny, który osiągnął w trójboju 387,5 kg. (Rekord światowy i rekord olimpijski).

W wadze ciężkiej mistrzem olimpijskim został Józef Manger (Niemcy), który uzyskał w trójboju 410 kg.

WŁOSZKA VALLA TRIUMFUJE NA 80 MTR. PRZEZ PŁOTKI PAŃ.

Berlin, 7. 8. Mistrzostwo olimpijskie w biegu na 80 mtr. przez płotki pań zdobyła Włoszka Valla. 2) Steuer (Niemcy), 3) Taylor (Kanada). Wszystkie trzy uzyskały jednakowy czas 11,7 sekund o kolejności na mecie rozstrzygnięty film. Dalsze miejsca zajęły: Włoszka Testoni, Holenderka Braaker i Niemka Eckert.

NA 1.500 mtr. MISTRZOSTWO ZDOBYŁ LOVELOCK

Berlin, 6. 8. W finale w biegu na 1.500 mtr. zwycięstwo i mistrzostwo olimpijskie zdobył Lovelock (Nowa Zelandja) w czasie 3:47,8 (nowy rekord światowy, 2) Cunningham (Ameryka) 3:48,4, 3) Beccali (Włochy) 3:49,2, 4) San Romani (Ameryka) 3:50, 5) Edwards (Kanada) 3:50,4, 6) Cornes 3:51,4.

Pierwsze zwycięstwa naszych zapaśników.

Berlin, 6. 8. Na olimpijskim turnieju zapaśniczym w walkach grecko-rzymskich, nasi zapaśnicy odnieśli dwa zwycięstwa: Rokita pokonał

Goillesa (Belgia), Słazak wygrał z Węgrem Mori. Obaj zawodnicy przeszli do następnej rundy.

STOECK MISTRZEM OLIMPIJSKIM W OSZCZEPIE

Berlin, 6. 8. Mistrzostwo olimpijskie w oszczepie zdobył Niemiec Stoeck, który ostatnim rzutem zyskał 71,84 m., 2) Nikkanen (Finlandja) 70,77, 3) Toivonen (Finlandja) 70,72, 4) Atterwall (Szwecja) 69,20, 5) Jaervinen (Finlandja) 69,18, 6) Terry (Ameryka) 67,15.

TOWNS ZWYCIĘŻA NA 110 MTR. PRZEZ PŁOTKI.

Berlin, 6. 8. W finale biegu na 110 mtr. przez płotki panów, pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył

Amerykanin Towns. Uzyskał on w finale czas 14,2. 2) Finlay (Anglja) 14,4. 3) Pollard (Ameryka) 14,4. 4) Lidmann (Szwecja), 5) Tsonnton (Ameryka), 6) O'connor (Kanada).

ANGJLA ODNIOŚLA ZWYCIĘSTWO NAD CHINAMI 2:0.

Berlin, 6. 8. (PAT.) Mecz piłkarski Anglja—Chiny zakończył się definitywnie zwycięstwem Anglików w stosunku 2:0. Rozstrzygnięcie padło dopiero przed rozpoczęciem.

Wobec tego drużyna nasza będzie walczyć w sobotę z Anglikami.

58 górników zginęło w kopalni.

Londyn, 7 VII. (PAT.) Panuje wielka obawa o los górników, żywcem pogrzebanych w kopalni w pobliżu Barnsley. Jedyne goście, którego dotychczas udało się wydobyć z odległości kilometry od miejsca wybuchu i mimo to odniósł ciężkie poparzenia. Dotychczas nie udało się nawiązać łączności z pozostałymi pod ziemią górnikami.

Londyn, 7 VII. (PAT.) Jedyne goście, który ocalał z katastrofy w kopalni w Warncliffe zmarł z odniesionych obrażeń. Ogólna liczba ofiar katastrofy wynosi 58.

Londyn, 7 VII. (PAT.) Porzucono już wszelką nadzieję. Znalazienia przy życiu pozostałych 36 górników, ofiar wybuchu w kopalni pod Barnsley, gdyż zginęli oni prawdopodobnie wskutek zatrucia gazami, które zapelnily galerje. W ten sposób liczba ofiar katastrofy wzrosła do 57. Setki kobiet, dzieci — rodziny i przyjaciele zaginionych, oczekujące godzinami na ulicznym deszczu wiadomości o losie swych bliskich, rozchodzą się w rozpacz do domów. W akcji ratunkowej biorą udział liczni goście, przybyli z sąsiednich kopalni.

MS „PIŁSUDSKI W HELSINGFORSIE.

Helsingfors, 7. 8. (PAT.) Prasa fińska na naczelnich miejscach ogłasza obszernie sprawozdanie z przybycia M/S „Piłsudski”, który zawinął do portu dn. 5 bm., podkreślając nowoczesne urządzenia techniczne statku oraz artystyczne wykonanie wnętrza.

W porcie oczekiwali na przybycie statku członkowie poselstwa R. P. i przedstawiciele kolonii polskiej. W godzinach po południowych zwiędził statek poseł R. P. Sokolnicki. Dyrekcja linii Gdynia—Ameryka wydała herbatkę dla przedstawicieli prasy i sfer towarzyskich stolicy. W herbatce wzięło udział przeszło 120 osób.

UKRAJNCY POPIERAJĄ AKCJĘ FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ.

Lwów, 6. 8. (PAT.) Wicemarszałek Sejmu p. Mudryj oświadczył przedstawicielowi P. A. T. we Lwowie, że zarówno ukraińska reprezentacja parlamentarna, jakoteż instytucje ukraińskie postanowiły poprzeć finansowo akcję Funduszu Obrony Narodowej.

Program radiowy.

Sobota, 8 sierpnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Przegląd wydawniczy. 12.13: Dziennik południowy. 12.23: Orkiestra salonowa. 14.30: Koncert życzeń. 15.35: Wiad. gosp. 15.45: Pogadanka. 16: Koncert solistów. 16.45: Pogadanka. 17: Koncert. 17.50: Feljton. 18.05: Recital śpiewaczy. 18.25: Feljton aktualny. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka. 19: Koncert rozrywkowy. 20.15: Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Recital fortepianowy. 21.30: Humoreska radiowa. 22: Wiadomości z olimpiady. 22.35: Muzyka taneczna. 23: Płyty.

Giełda z dnia 7 sierpnia.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja \$9.65, Berlin 213.98, Hollandja 361, Kopenhaga 119.15, Londyn 26.69, N. Jork 5.31 i pięć ósmych, kabel 5.31 i trzy czwarte, Oslo 134.43, Paryż 35.01, Praga 21.97, Sztokholm 137.93, Szwajcaria 173.30, Włochy 41.95. Papiery państwowe: 5 prc. inwest. 62 i trzy czwarte, 5 prc. konwersyjna 45 i pół, 6 dolarowa 60, 4 prc. dolarowa 47 i jedna czwarta, 7 prc. stabil. 47. Akcje: Bank Polski 95 i pół, Ostrowiec 28, Starachowice 33, Haberbusch 40 i pół.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu i mące. Naogół ceny niezmienione. Tendencja w dalszym ciągu skłania się ku niższej. Usposobienie spokojne.

KRÓLOWIE Z WIZYTA U KANCLERZA HITLERA.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Kanclerz Hitler podejmował dziś śniadaniem przy byłych na igrzyska olimpijskie członków domów panujących: króla bułgarskiego, następców tronu: włoskiego, greckiego i szwedzkiego, księżniczkę Marję Sabaudzką, księżat Filipa i Krzysztofa Heskich z małżonkami, synów Mussoliniego Bruna i Vittorio, włoskiego ministra propagandy Alfieri, oraz szefów placówek dyplomatycznych włoskiej, szwedzkiej i greckiej w Berlinie.

Z WYDAWNICTW.

Inż. J. Fiszer. „Wykorzystanie wiatru w gospodarstwie”. Z 51 rysunkami. Warszawa 1936 r. Wśród sił natury najbardziej dostępną i niezawodnie najtańszą jest siła wiatru, jako siła mechaniczna. Ten to darmowy motor należy wyzyskać, szczególnie dziś w kryzysowym czasie. Siła wiatru daje się wykorzystywać bardzo różnorodnie, najczęściej do pompowania wody, ale wytwarzając już tylko elektryczność uzyskujemy wiele: od radja i oświetlenia do użycia najsiłniejszych motorów. Autor orientuje nas w racjonalnym wykorzystaniu energii wiatru, podając najniezbędniejsze dane ogólne i szczegółowej zapoznając się z dziedziną praktyczną, roztrząsa zalety i wady wielu systemów. Dowiadujemy się, że wykorzystanie wiatru może każdy, kto rozporządza już kilkunastu metrami powierzchni, bo koszty nie grają prawie żadnej roli, wystarczy nawet kilkadziesiąt złotych. Różnorodność rodzajów daje możliwość wybrania sobie najodpowiedniejszego, tak co do trudności konstrukcji, jak i wysokości wydatku. Ci szczególnie, co odgradzeni trudnościami komunikacji od większych ośrodków, co liczą się z groszem, posiadają niezastąpiony sposób zaspokojenia potrzeb kulturalnych i źródło materialnych wpływów.

Tadeusz Fischer. „Alejki i dróżki, praktyczne wskazówki z czego, jak i gdzie je budować”. Z 23 rysunkami. Warszawa 1936 r. Zł. 2.—. Książeczka podaje praktyczne wskazówki i rady jak celowo, racjonalnie rozmieścić alejki i dróżki, jak przeprowadzić roboty najprostszymi środkami samemu, by uzyskać najlepsze wyniki estetyczne i użytkowe. Autor rozpatruje różnorodność materiałów używanych na nawierzchnie, daje porównanie tak ich kosztu, jak również i wartości praktycznych w zastosowaniu, opisuje różne rodzaje alejek i dróżek, rozmaite formy obrzeży, podaje porównanie kosztów, a wszystko ilustruje dobrimi rysunkami.

KORZYSTAJĄCY Z ULG I ZNIŻEK KOLEJOWYCH WINNI POSTĘPOWAĆ LOJALNIE.

Dla umożliwienia taniej turystyki najszerszych mas ludności Polskie Koleje Państwowe uruchamiają pociągi popularne ze zniżką opłat o 2/3, a od czasu do czasu wielkie zjazdy za indywidualnymi kartami uczestnictwa ze zniżką 50 prc. lub też o 2/3. Obydwa te rodzaje zniżek umożliwione są tylko wtedy, gdy w obydwie strony odbędzie podróż ta sama osoba, wykorzystując okazję przewozu wycieczkowego.

Jak zauważano jednak w wielu przypadkach zniżki bywają nadużywane do przejazdów w jedną stronę lub wykorzystane są przez inne osoby na przejazd tam, a inne na przejazd spowrotem. Przeciwdziała tym nadużyciom wymaganie dowodów osobistych lub legitymacji zaopatrzonych w fotografię oraz podpis. Pragnąc uniknąć niepokojenia pasażerów kolej tylko dorywczo sprawdzała dowody na tego rodzaju wycieczkach. Ze względu jednak na zauważone nadużycia przystąpiła obecnie do ściślejszej kontroli, wyciągając wobec niesumiennej podróży konsekwencje. Pasażerowie przed rozpoczęciem podróży winni zapoznać się dokładnie z warunkami stosowania ulg podaniem na odwrocie kart kontrolnych lub kart uczestnictwa i spełnić warunki podane dla danej imprezy. Jako dowody osobiste służyć mogą również zaopatrzone w fotografię legitymacje wystawione przez instytucje publiczne. — Karty niepodpisane są nieważne.

Osoby ofiarowujące odstąpienie kart uczestnictwa na drogę powrotną po zużyciu ich w jedną tylko stronę — należy jako pełniące nadużycie ścigać sądowo — oddawać władzom bezpieczeństwa, jako szkodników sprawy turystyki masowej.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

V. Km. 2550/33. Strona zobowiązana: Salomon Izak 2 im. Rohatyn. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycielności. Na wniosek strony egzekwującej Marji Tomkiewicz, odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7 dnia 13 października 1936 o godzinie 12-tej w poł. w sali III, biurze Nr. 7 na zasadzie uchwały Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie z dnia 23/5 1931 lcz. XVI. E. 6991/30, zatwierdzonych warunków licytacja realności obj. whl. 100/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa. Oznaczenie real-

ności: Dom czynszowy 4-ro piętrowy z poddaszem we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 13. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 464.500 zł. Najniższa oferta 232.250 zł. Do realności whl. 100/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa, należą następujące przynależności: portale sklepowe, żelazne, lampy łukowe, balustrady, kraty, hydranty, bramy żelazne itp. bliżej opisane w protokole opisanym z dnia 8 września 1932, XVI. F. 6991/30, oszacowane na 55.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.

Rewiru V.

Lwów, 2 lipca 1936.

2563K

I. Km. 1157/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Zloczowie rewiru I. na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 28 sierpnia 1936 o godzinie 8 rano odbędzie się w Zloczowie przy ulicy Rynek u Oszjasza Gelbera pierwsza licytacja ruchomości, składających się z 50 m. sukna na palta i 40 m. materji na ubrania, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Zloczów, 3 sierpnia 1936.

2572K

Km. 686/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sokalu Bolesław Dyoniziak, mający kancelarię w Sokalu, ul. Kościuszki Nr. 65 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1936 o godz. 9-cj w Sokalu, ul. Bożnicza Nr. 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Abicha Wettera i Suchera Herolda, składających się z 11 palt męskich, 5 palt damskich i 8 par ubrań męskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 910. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Sokal, 25 lipca 1936.

2571K

Km. 702/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Bóbrce, Stanisław Rarogiewicz, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1936 o godz. 9-tej w Bóbrce przy ul. Sobieskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Stanisława i Janiny Wilczyńskich, składających się z rozmaitych sprzętów urządzenia domowego np. 13 obrazów, 1 toalety, 1 pianina, 1 kredensu, 2 łóżek, 2 szaf, 1 maszyny do szycia, 2 kilimów gliniańskich itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 2.150. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Bóbrka, 1 sierpnia 1936.

2570K

IV. Km. 1512/36, 1152/36 i 1511/36. Wierzyciel: Firma Adolf Auerbach i in. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 25 sierpnia 1936 od godz. 10-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Eljasza Wegnera w mieszkaniu, lokalu przemysłowym w Drohobyczu, Rynek, składających się z towarów bławatnych, ocenionych na łączną sumę 3120 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

Drohobycz, 5 sierpnia 1936.

2569K

IV. Km. 2472/35. Wierzycielka: Marja Fira. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 15 sierpnia 1936 od godz. 10-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Oszjasza Halperna w Drohobyczu, ul. Bartłomieja, składających się z fortepianu i radja, zaś o godzinie 16-tej w Boroslawiu, ul. Zielińskiego 64 u Mendla Reicha, składających się z biurka dębowego, maszyny do szycia Singera, kufra dużego, szafy jasnej, lustra w ciemnej ramie i trymutki, ocenionych na łączną sumę 1015 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

Drohobycz, 3 sierpnia 1936.

2568K

Km. 1014/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Starym Samborze Łoziński Kazimierz, mający kancelarię w St. Samborze, ul. Jagiello na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1936 o godz. 10.30 w Chyrowie, ul. Posada odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Markusa Jarmusza, składających się z 25.000 sztuk cegieł w piecu, 1 wagon mialu węglowego, 20.000 sztuk cegieł surowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.400. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

St. Sambor, 1 sierpnia 1936.

2567K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 87/35. Józef Broński, syn Michała i Heleny, urodzony 3 sierpnia 1896 w Dąbrowce jako żołnierz 35 pp. byłej armji austr. ciężko chory przebywał w 1917 w szpitalu w Kijowie i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy.

W Rzeszowie, 7 kwietnia 1936.

2566